Kaz Bałagane, Pod stołem [QQ Untitled01]

wzięła na męża Amira z Iranu
z braku laku, z braku planów
ziomek taki był od fortepianu
na weselu jedne z fajnych panów
cieszył do pani się młodej, miał dziarę i brodę
ją swędzi jak drożdże, o mój boże
proszę, podpalił jej sluczka
kelner rozdaje łososie
klasycznie gorzka jest weselna wódka
coś pusto jest w nosie

kto powiedział ze tu nie wypada pani młodej?
kto powiedział ze tu nie wypada po kokosie?
ogólnie nastrój do chi-chi
zniknęli w jednym z tych kibli
pani młodej piosenka leci , to Bee Gees
ale nikogo to nie obchodzi
a Amir szuka małżonki
pora na toasty, mordo i mowę dla gości

dla niektórych to jest może niesmak
dla niej groteska
co nie waliłas nigdy węża z dala od męża na weselu
żeby przetrwać
noc będzie kur* ciężka
co robić tym kiblu na klęczkach
pora wracać do stołu
pod kiblami zaś pusto
pani młoda w końcu nie ćpa
Amir z narkotykami jedzie krótko
gdzie jest moje kochanie?
pan młody chce już przemówić
wpada jego słoneczko i daje buzi
pantaje jej daje z buzi
serce nagle mu staje
gdy widzi tą plamę
ejakulat na sukni
ty kurwo jebana
leci listek
trafi prosto na szczękę
pani młoda już spada pod stół
a ty śpiewaj piosenkę